

Mieczysław Grodzki, Przewodniczący Rady Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa:

- Naszym celem jest przestrzeganie prawa i zasad etyki - str. 2

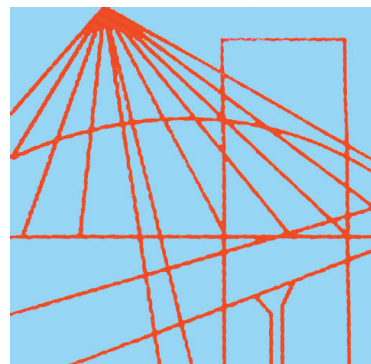


Prof. Zbigniew Grabowski:

W Unii Europejskiej nikt sobie nie wyobraża, by nie było samorządu zawodowego - str. 6

Konkurs MOIIB:
Firma inżynierska Mazowska roku 2011 - str. 12

Inżynier Mazowska



Dwumiesięcznik Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa **nr 2 (30)**
marzec 2011

Wielka przygoda inżynierska

- str. 5





Umocnić rolę Izby

Szanowne Koleżanki i Koledzy!

Rok temu, rozpoczynając nową czteroletnią kadencję, stwierdziłem, że najważniejsze zadania, które stoją dziś przed naszą Izłą, to skuteczne zaktywizowanie starań na rzecz promocji naszych zawodów w społeczeństwie, wśród rządzących, oraz obudzenie świadomości, że nasz zawód inżyniera budowlanego, to na równi z lekarzami czy prawnikami zawód zaufania publicznego, decydujący o bezpieczeństwie i jakości społecznego bytu. Kolejne zadanie to znalezienie skutecznych metod oddziaływania na rzecz etycznych zachowań, zrzeszonych w izbie inżynierów, aby wykonywali rzetelnie swoje obowiązki.

Szesnastowieczny filozof francuski, Pierre Charron powiedział, że „pożytek przynosi nam stosowanie zasad, a nie ślepa wobec nich uległość”. Podążając za jego myślą możemy stwierdzić, iż naszym celem jest przestrzeganie prawa i stosowanie zasad etyki, ale musi odbywać się to w sposób odpowiedzialny, perspektywiczny, bez strachu a nie wybiórcze i jednostkowe ich stosowanie. I każdy z nas - Koleżanki i Koledzy - musi znaleźć sposób na realizację samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.

Po IX Zjeździe Mazowieckim, wykonaliśmy szereg działań usprawniających pracę organów i biura izby wraz z jego jednostkami terenowymi. Powołaliśmy nowych członków do Komisji i zespołów problemowych, określając ich zadania. Już pobieżna analiza wskazała na potrzebę utworzenia nowych Komisji, po to, aby wszystkie problemy występujące w praktyce, zostały szybko zidentyfikowane i doczekały się optymalnego rozwiązania. Nowopowstałe Komisje i Zespoły to:

- Komisja Etyki,
- Komisja ds. doradztwa zawodowego,
- Komisja ds. pozyskiwania środków finansowych
- Zespół ds. integracji w ramach komisji ds. szkoleń

Nowe jednostki niedawno rozpoczęły swoją działalność i dziś jest jeszcze za wcześnie na obiektywną ocenę skuteczności ich działania. Najważniejsze, że pośród naszych członków znalazły się osoby, które podjęły się pracy w tych komisjach.

Zespół ds. integracji może się już pochwalić istotnymi w życiu Izby wydarzeniami, które wzbudziły bardzo duże zainteresowanie członków. Warto wymienić kilka z nich:

- Zorganizowaliśmy wspólnie z Izłą Architektów i Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Polskich na Litwie szkolenie, połączone ze sphywem kajakowym rzeką Krutynią.
- Dużym sukcesem było zorganizowanie Forum Budowlanego Mazowsza oraz obchody Dnia Budowlanych w Płocku i Dnia Technika w Radomiu.
- W ramach integracji w Ostrowi Mazowieckiej odbyły się zawody pływackie drużyn z Biur Izby, z udziałem drużyny z Litwy.
- Sukcesem był także piknik integracyjny członków samorządów zawodów zaufania publicznego.

Dobra współpraca pomiędzy samorządami zawodów zaufania publicznego Mazowsza, została uwieńczona w grudniu, powołaniem Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego na Mazowszu. Myślę, że ta inicjatywa jest szczególnie cenna z uwagi na to, że nie zakończyły się jeszcze próby ograniczenia działalności samorządów zawodowych.

Także i my, w minionym roku przeżyliśmy próbę ograniczenia roli i zakresu działania samorządu inżynierskiego. Projekt ustawy, złożonej przez Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości, chce wprowadzić zmiany, które de facto miałyby przywrócić sytuację sprzed dziesięciu lat. Nasza jednoznaczna mobilizacja w tej spr-

wie i interwencje u wielu autorytetów politycznych, zaowocowały tymczasem poparciem resortu infrastruktury dla utrzymania samorządu w dotychczasowym kształcie. Jesteśmy zdania, że nie można pozwolić na przekazanie decyzji dotyczących dopuszczania inżynierów do wykonywania samodzielnych funkcji w ręce urzędników wojewódzkich. Można i trzeba usprawnić działalność samorządu, bo jest więcej oczekiwań, niż bieżących możliwości Izby Inżynierskich. Niewątpliwie są duże korzyści z form samorządowych. Krótko przypominając, nie bez znaczenia są pożytki wynikające ze zbiorowego ubezpieczenia, szkoleń, bezpłatnego dostępu do prasy technicznej, pomocy prawnej i zawodowej. Dzisiaj nie wszyscy są świadomi, z jakimi sprawami mogą zwracać się do swojego samorządu - informacje na ten temat będziemy rozwijali.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem KRES uruchomiliśmy program **Inicjatywa na rzecz rozwoju ekonomii społecznej - program informacyjno-szkoleniowo-doradczy** finansowany ze środków UE, z którego mamy nadzieję skorzystają również nasze koleżanki i koledzy, w tym pozostający bez pracy.

Wspólnie z PZITB oddziałem Warszawskim przeprowadziliśmy dwa kursy dla kandydatów na uprawnienia budowlane.

Poprzez bardzo dobrą współpracę z Wojewódzkim Mazowieckim Inspektorem Nadzoru Budowlanego, przy współpracy z Powiatowymi Inspektorami, udało się udzielić - na miarę naszych możliwości - pomocy poszkodowanym w wyniku powodzi.

Wspólnie z PZITB oddziałem Warszawskim przeprowadziliśmy dwa kursy dla kandydatów na uprawnienia budowlane. Poprzez bardzo dobrą współpracę z Wojewódzkim Mazowieckim Inspektorem Nadzoru Budowlanego, przy współpracy z Powiatowymi Inspektorami, udało się udzielić - na miarę naszych możliwości - pomocy poszkodowanym w wyniku powodzi.

Nawiązaliśmy też kontakty z Mazowieckim Samorządem Terytorialnym. Pierwszym naszym sukcesem było dokooptowanie do Rady Zagospodarowania Przestrzennego przy Prezydencie Płocka dwóch przedstawicieli MOIIB.

Podjęliśmy kontakty z Politechniką Warszawską. Pierwszy miał miejsce ze studentami wydziału Inżynierii Łądowej i spotkał się z ich ogromnym zainteresowaniem. Niezwykle żywe spotkanie studentów z przedstawicielami samorządu potwierdziło celowość tej inicjatywy, bo wzbogaca wiedzę młodych o przyszłości zawodowej.

Przebudowaliśmy stronę internetową, wzbogaconą o platformę e-learning, która ze względu na nowe możliwości, stanie się doskonałą płaszczyzną do wymiany poglądów i do prowadzenia szkoleń. Oceniając ilość członków, którzy skorzystali z naszych szkoleń, należy stwierdzić, jest, że jest ona niezadowalająca. We wszystkich formach szkolenia uczestniczyło 40, 2 % czynnych członków. Nastąpił nieznaczny wzrost liczby szkolących się w stosunku do poprzedniego roku o 3,6%. Dokonałmy analizy sposobu komunikowania się z członkami.

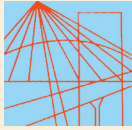
W ramach działalności gospodarczej, wynajęliśmy wszystkie lokale użytkowe na parterze siedziby Izby. Jednym z wynajmujących jest Warszawski Bank Spółdzielczy, który już rozpoczął swoją działalność i stał się również naszym usługodawcą bankowym.

Prawidłowa i systematyczna współpraca z organami samorządu krajowego PIIB, stała się normalnością w naszej Izbie. Zależy nam na tworzeniu atmosfery odpowiedzialności i sumienności, w związku z wykonywaniem zawodu inżyniera. Jest to zawód zaufania publicznego, a my powinniśmy wspomagać nasze Koleżanki i Kolegów, aby na to zaufanie zasługiwali, a ranga i prestiż inżyniera w społeczeństwie miały tendencję wyłącznie wzrostowe.

Izba to nasza organizacja samorządowa, to miejsca, gdzie możecie liczyć na pomoc w trudnych sytuacjach, które życie zawodowe ze sobą niesie. My ze swej strony, rozwijając nasze możliwości, będziemy chcieli poprowadzić inżynierów budownictwa do coraz lepszej, obfitującej w dobre wyniki i „dobre wrażenia inżynierskie” przyszłości.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Mieczysław Grodzki
Przewodniczący Rady
Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa



Mazowiecka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa
02-134 Warszawa,
ul. 1 Sierpnia 36 B
e-mail: maz@piib.org.pl
www.maz.piib.org.pl

godziny pracy biura:
poniedziałki i czwartki: 10.00-18.00
wtorki, środy i piątki: 8.00-15.00

Biuro Izby:
sekretariat biura: pok. 126
tel. centrala: 22 868 35 35
fax. 22 868 35 49

Przewodniczący Rady MOIIB
sekretariat: pok. 126
dyżury: poniedziałek godz. 12.00-14.00

Porady prawne udzielane są po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym.
tel.: 22 868 35 50 wew. 145

Komisja Kwalifikacyjna:
sprawy nadawania uprawnień budowlanych i tytułu rzeczoznawcy
pok. 11, 12
tel.: 22 878 04 03, 22 826 28 67
fax: 22 300 99 00

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej
sekretariat
- przyjęcia interesantów pok. 116
- dyżury: poniedziałek godz. 16.00-18.00

Sąd Dyscyplinarny
sekretariat - przyjęcia interesantów pok. 117
przewodniczący sądu dyscyplinarnego dyżuruje w środy godz. 13.00-15.00

Komisja Rewizyjna
przyjęcia interesantów pok. 113
przewodniczący komisji rewizyjnej dyżuruje we wtorki godz. 14.00-15.00

Przyjęcia nowych członków,
wydawanie zaświadczeń - pok. 101, 102
tel.: 22 878 04 11, 22 826 11 05
fax: 22 300 99 00

szkolenia
czytelnia norm i czasopism - pok. 121
tel.: 22 828 34 10, 22 868 35 50

BIURA TERENOWE
Godziny przyjęć interesantów
tak jak w biurze w Warszawie

● **Ciechanów**
06-400 Ciechanów, ul. Zielona Ścieżka 4 (IIp)
tel.: 23 672 82 08

● **Ostrołęka**
07-400 Ostrołęka, ul. Mazowiecka 6
tel./fax: 29 764 58 58, 764 34 42

● **Płock**
09-402 Płock, ul. 1 Maja 7A, lok. 200
tel./fax: 24 362 44 01

● **Radom**
26-610 Radom, ul. Kolejowa 22
budynek Wyższej Szkoły Biznesu
tel./fax: 48 384 53 55

● **Siedlce**
08-110 Siedlce, ul. Armii Krajowej 11
tel./fax: 25 644 32 43

Dwumiesięcznik Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Rada Programowa:
Mieczysław Grodzki - przewodniczący
Jerzy Kotowski - zastępca przewodniczącego
Teresa Mosak-Rurka - sekretarz
Członkowie: Piotr Król, Zbigniew Tyczyński

Nakład: 18.000 egz.

Sprawozdania organów Izby na X Zjazd Sprawozdawczy MOIIB Konkretne ważne dla inżynierów

dr inż. Leonard Szczygielski, Sekretarz Rady MOIIB

Rada MOIIB ustaliła, że X Zjazd Sprawozdawczy odbędzie się 9 kwietnia 2011r. w Warszawie w salach NOT. Na X Zjeździe MOIIB sprawozdania ze swej działalności złożą wszystkie organa Okręgowej Izby. **Sprawozdanie Rady MOIIB** obejmie działalność Rady III kadencji i zawiera informacje o:

- składzie Rady i jej Prezydium,
- działalności Rady MOIIB, w tym: realizacji zadań przydzielonych jej członkom, tematyce uchwał, realizacji planu pracy zatwierdzonego na IX Zjeździe MOIIB, realizacji wniosków zgłoszonych na IX Zjeździe oraz udziale przedstawicieli władz Izby w spotkaniach, konferencjach, seminariach, zjazdach i targach,
- realizacji zadań komisji i zespołów problemowych,
- działalności Biura MOIIB i jego jednostek terenowych, oraz
- sprawozdanie finansowe i z wykonania budżetu za rok 2010.

Ponieważ Rada MOIIB II kadencji złożyła sprawozdanie i otrzymała absolutorium od IX Zjazdu Sprawozdawczo wyborczego, bieżące sprawozdanie obejmuje okres od daty IX Zjazdu tj. od 17-go kwietnia 2010 roku do 31 grudnia 2010.

Sprawozdanie Komisji Kwalifikacyjnej MOIIB za rok 2010 zawiera:

- skład Komisji Kwalifikacyjnej w II i III kadencji oraz ich Prezydium,
- składy zespołów orzekających,
- zakres pracy Komisji Kwalifikacyjnej w roku 2010,
- organizację pracy Komisji w wiosennej i jesiennej sesji egzaminacyjnej,
- statystyczne zestawienie wyników egzaminów odrębnie dla sesji wiosennej i jesiennej,
- wykres podsumowujący egzaminy na uprawnienia budowlane przeprowadzone w 2010 r.

Sprawozdanie z działalności Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej MOIIB za rok 2010 zawiera:

- skład organu OROZ w II i III kadencji,
- obsługę administracyjną i prawną OROZ,
- podstawy prawne działania OROZ,
- omówienie postępowań zawodowych i dyscyplinarnych OROZ w podziale na: sprawy nie zakończone w poprzednich latach, sprawy zakończone decyzją o umorzeniu, sprawy które wpłynęły do OROZ w okresie sprawozdawczym w tym sprawy: zakończone decyzją o umorzeniu oraz przekazane do Prokuratury,
- informację w ujęciu statystycznym o pracy OROZ.

Sprawozdanie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego MOIIB za 2010 r. obejmuje:

- skład organu OSD w II i III kadencji,
- obsługę administracyjną i prawną OSD,
- podstawy prawne działania OSD,
- pracę OSD w ujęciu statystycznym w przekrojach: sprawy zakończone z lat ubiegłych, nie załatwione na początek i na koniec okresu sprawozdawczego, postępowanie w trybie dyscyplinarnym lub odpowiedzialności zawodowej, postępowania zawieszono i umorzono, wniesione odwołania i zażalenia itp.,
- część szczegółową zawierającą opis poszczególnych spraw, podstawę prawną ich prowadzenia oraz sposób zakończenia,
- część organizacyjną omawiającą spotkania i szkolenia OSD,
- część omawiającą udzielanie porad prawnych w zakresie: prawa budowlanego, prawa pracy oraz prawa cywilnego i karnego a także certyfikatów.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej MOIIB ma szczególny charakter i w tej informacji nie może być opisu zawartości sprawozdania, które zawierać będzie pogłębioną ocenę pracy i kosztów działania poszczególnych organów. OKR przedstawiła tymczasem protokół z posiedzenia, w którym zawarte są wstępne uwagi do sprawozdań poszczególnych organów. Przewodniczący i członkowie organów mają możliwość ustosunkowania się do spostrzeżeń OKR i udzielenia niezbędnych wyjaśnień, ewentualnie uzupełnień do swoich opracowań. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej MOIIB będzie przedstawione na obradach X Zjazdu Sprawozdawczego MOIIB.

Delegaci na X Zjazd Sprawozdawczy MOIIB otrzymają pocztą materiały zjazdowe, w których będą również sprawozdania wszystkich organów MOIIB. Członkowie MOIIB nie będący delegatami mają możliwość zapoznania się ze sprawozdaniami organów MOIIB na stronie internetowej: www.maz.piib.org.pl

Informacje zawarte w sprawozdaniach mogą być interesujące zarówno dla członków czynnych jak i kandydatów, którymi są studenci ostatnich lat studiów i młodzi inżynierowie. Zachęcamy do zainteresowania się danymi ze sprawozdań, które pokazują zakres prac Izby i pozwalają na dokonanie indywidualnych ocen korzyści oraz przybliżają do poglądu o skuteczności i celowości działań, szczególnie w zakresie dążenia do podniesienia prestiżu zawodów potrzebnych budownictwu, będących zawodami zaufania publicznego.

Gospodarzem wieczoru był **Kazimierz Badowski**, członek kierownictwa MOIIB, który ze swadą prowadził spotkanie, którego celem było zacieśnienie więzów życzliwej współpracy, środowisk inżynierijno-budowlanych z nowymi władzami samorządowymi regionu i miasta. Uczestnicy spotkania zostali przedstawieni prezydentowi miasta.

Kazimierz Badowski powitał przybyłych gości i życzył im na progu nowej kadencji samorządowej sukcesów w działalności. „Mamy świadomość - mówił - że inwestycje odgrywają ważną rolę w działalności samorządów na każdym poziomie, a ich efekty w istotny sposób wpływają, na jakość życia mieszkańców.” Podkreślił, że szczególnie ważne jest ich programowanie, które powinno przewidywać potrzeby inwestycyjne w horyzoncie czasowym, dłuższym niż jedna kadencja samorządu, a najlepiej w okresie, co najmniej 15-letnim..

- Roztropny inwestor - mówił kierując te słowa do gości - nie powinien decydować w sposób nagły o typowaniu inwestycji. Decyzje takie są często wyrazem koniunkturalizmu, a ich celowość wątpliwa - dodawał.

- Nasze środowisko w poprzedniej kadencji samorządu wyrażało krytyczne opinie o wielu inwestycjach na terenie Płocka - podkreślał - w tym zwłaszcza o układzie drogowym związanym z drugą przeprawą mostową, z przygotowaniem i realizacją amfiteatru. A także o przewlekłym procesie przygotowania i realizacji hali sportowo-widowiskowej i „kuriozalnym pomoście wzdłuż Wisły”, tudzież o zamierzonej budowie tramwaju, kolejki gondolowej na skarpe i stoku narciarskiego na Grabówce.

- Zważywszy na niezbędny czas potrzebny dla prawidłowego przygotowania inwestycji i uzyskania spodziewanych efektów, życzymy, aby Pańskie rządzenie Płockiem - mówił kierując te słowa do **prezydenta miasta, Andrzeja Nowakowskiego** - trwało znacznie dłużej niż jedną kadencję. Ze swej strony deklarujemy życzliwe wsparcie. Wprawdzie to Rada Miasta decyduje o wyborze inwestycji, ale naszym zdaniem jest jeszcze miejsce na wykorzystanie wiedzy i doświadczenia płockiego środowiska budowlanego.

Marszałek Adam Struzik przyjmuje obraz z rąk działaczy płockich MOIIB



Soczewka, miejscowość wypoczynkowa, położona nad Wisłą 13 km od Płocka stała się po raz kolejny miejscem spotkań inżynierów budownictwa oraz władz regionu. „To takie mazowieckie Davos, czy Krynica” - mówi się w regionie. Tym razem Ośrodek Szkoleniowy „Mazowsze” gościł podczas spotkania noworocznego 24 stycznia 2011 roku liczną grupę przedstawicieli firm i instytucji związanych z budownictwem, animatorów życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego w Płocku oraz gospodarzy regionu - Adama Struzika, Marszałka Województwa Mazowieckiego i Andrzeja Nowakowskiego, prezydenta Płocka. Licznie przybyli inżynierowie zrzeszeni w MOIIB, z Mieczysławem Grodzkim - przewodniczącym Rady MOIIB na czele.

Spotkanie noworoczne inżynierów Mazowsza w Soczewce Zaproszenie do współpracy



Prezydium: Mieczysław Grodzki, przewodniczący Rady MOIIB, Andrzej Nowakowski, prezydent Płocka, Adam Struzik, Marszałek Woj. Mazowieckiego i Kazimierz Badowski.

- Już na początku kadencji - odpowiedział prezydent Andrzej Nowakowski - podejmujemy trud opracowania nowej wizji miasta, w tym uporządkowania ciągu wzdłuż Wisły. Pragnę patrzeć daleko w przyszłość i z każdym, kto podejmie się współpracy, będę budował przyszłość miasta.

Prezydent przedstawił swoich najbliższych współpracowników. - Jednocześnie - dodał - musimy ten urząd zmienić, by pracował jak dobre, prywatne przedsiębiorstwo. By zaspokajał potrzeby bieżące mieszkańców i dbał o dynamiczny rozwój miasta.

- Czym będziemy mogli - pomożemy miastu - mówił w imieniu inżynierów **przewodniczący MOIIB, Mieczysław Grodzki**. - Jest tu na sali kwiat inżynierski, ludzi różnych specjalności. Mogą oni oddać swój talent i umiejętności na potrzeby miasta i regionu. Odpowiedzą życzliwie na każde zawołanie samorządu, pomogą stworzyć program i zrealizować go.

- Płock to prawdziwa perła wśród miast Mazowsza, ale i kraju - podkreślił **marszałek Adam Struzik**. - Miasto o bogatej historii i dziś także zajmujące ważne miejsce na mapie gospodarczej i kulturalnej kraju. Nasza współpraca, zawiązana cztery lata temu, ma ciekawe osiągnięcia. Dobrze rokuje także na przyszłość dla miasta - mówił marszałek. Zwracając się do prezydenta

Nowakowskiego stwierdził: - Zapowiedziane przez Pana zdrowe zasady współpracy, w której wykorzystacie m.in. potencjał środowiska inżynierskiego, z pewnością zaowocują znaczącymi osiągnięciami.

Toast zainicjowany przez Kazimierza Badowskiego „Zdrowie Prezydenta i Marszałka” podchwyciła sala i odśpiewano „Sto lat”. W imieniu MOIIB oraz PZITB w Płocku, wręczono gospodarzom miasta i regionu,

okolicznościowe listy gratulacyjne wraz z grafikami płockiego artysty Stanisława Płuciennika.

W liście wręczonym prezydentowi gospodarze wieczoru wyrazili nadzieję, że podejmie on aktywne działania na rzecz rozwoju miasta. Kadra inżynierijno-techniczna Płocka i regionu zadeklarowała jednocześnie gotowość szerokiej współpracy w zakresie inwestycyjnym.

Podczas wieczoru **mgr inż. Wiktor Ząbkiewicz** przedstawił prezentację: *Inwestycje lokalne a działalność środowiska technicznego*.

Kilka dni po spotkaniu prezydent spełnił obietnicę i powołał do Rady Zagospodarowania Przestrzennego miasta, dwóch przedstawicieli MOIIB. (MW)

Prezydentowi Andrzejowi Nowakowskiemu wręczono list gratulacyjny od MOIIB.



Marek Żywiakowski: Budowa stadionu Legii zmusza do myślenia...

Wielka przygoda inżynierska

Mieczysław Wodzicki



Ten stadion był oczkiem w głowie warszawiaków. Teraz sympatie przeniosły się na położony po przeciwnej stronie Wisły Stadion Narodowy. To boli? - pytam **mgr inż. Marka Żywiakowskiego**, który z ramienia Polimex-Mostostalu SA kieruje budową stadionu „Legii”.

- Nic podobnego - mówi - Nasza budowa była pierwsza i zgromadziła całe rzesze sympatyków. Towarzyszą nam, na co dzień i od święta. A poza tym piszą ciepło na forach internetowych. Czujemy ten doping.

Już w sierpniu ub.r. oddaliśmy do użytkowania trzy trybuny, z których można było oglądać towarzyski mecz otwarcia Legii - Arsenal. Drugi etap, który dobiega właśnie końca, to trybuna zachodnia z miejscami dla zawodników i VIP-ów. W chwili obecnej budowa jest w fazie końcowej, trwają ostatnie prace wykończeniowe i niebawem mecze będzie mogła oglądać 31 tysięczna publiczność.

- Wyburzaliśmy stare trybuny i na ich miejsce budowaliśmy fragmentami nowe - dodaje Marek Żywiakowski - Obserwatorzy i fani budowy bacznie śledzili postęp prac i dopingowali nas. A co więksi sceptycy zastanawiali się, czy aby trybuny się zejną? Nawet przez chwilę nie powątpiłem w to, że będzie inaczej, aniżeli przewidziano to w projekcie - czyli trybuny się zejną i będą stanowić zamkniętą bryłę - mówi inżynier Marek Żywiakowski.

- Wszystko było tu nowe - dla projektantów i wykonawców - podkreśla **Emil Malisz**, który jest konsultantem z ramienia inwestora - Budowla miała spełnić określone warunki. Oś stanisławowska, na której leży stadion, determinowała wysokość budowli i jej architekturę. Obok przecież jest Pałac Książąt Mazowieckich i kompleks Królewskich Łazienek... Wszystko wyszło na piątkę. Konstrukcja wydaje się „leciutka i delikatna”, mimo swoich 3 tys. ton stali. A i robota inżynierska wzorowa - dodaje.

- Brałem udział przy budowie welodromu w Pruszkowie, ale nie da się tego porównać z „Legią” - dodaje inspektor Malisz - Tu realizacja nie była łatwa, choćby dlatego, że szliśmy tuż za projektantami, a nawet niekiedy czekaliśmy na szczegółową dokumentację. Na początku byłem sam i nie nadążałem za tempem budowy. Pracowałem po 12 godzin.

- Jednym z największych wyzwań był montaż membrany dachowej, rzeczy unikalnej - opowiada mi inż. Marek Żywiakowski - Niewiele firma w Europie a nawet na świecie posiada doświadczenie w produkcji, konfekcji i montażu tego rodzaju pokrycia. Musieliśmy w bardzo szybkim czasie poznać tajniki dotychczas nieznaną w Polsce

technologii, by móc prawidłowo i bezpiecznie wykonać pokrycie dachu. Muszę wspomnieć, iż materiałem jakim jest membrana (włókno szklane, zatopione w teflonie) jest materiałem, który rządzi się ogromnym reżimem technologicznym, który musieliśmy zachować na każdym kroku. Na trzech już oddanych trybunach temat pokrycia membraną jest już zamknięty, ale w II. etapie zostało jeszcze trochę pracy. Aby ją dokończyć, potrzebna jest pogoda i temperatura.

- Już nie wiele zostało, damy radę - wzdycha inż. Żywiakowski. - Nie było to jedyne wyzwanie. Innym problemem dla inżynierów i załogi było wytworzenie na placu budowy konstrukcji stalowych dźwigarów. Na miejsce budowy nie dałoby się ich przewieźć ze względu na tonaż i gabaryty. Najmniejszy dźwigar ważył 55 t. Dźwigary narożne dochodziły do 100 t. W sumie zamontowaliśmy 24 powtarzalne dźwigary, 4 „duże” narożne oraz ok. tysiąca ton stali drugorzędnej.

- O wysokim kunszcie wykonanej roboty świadczą też żelbetowe elementy prefabrykowane, z których wzniesione są ściany budowl - mówi mgr inż. Emil Malisz. - Części narożnikowe stanowią monolity, które nadają „sztywność” konstrukcji, natomiast odcinki proste trybun to prefabrykaty. Wszystko to powstawało na budowie, obok żyjącego stadionu, prowadzonych treningów i toczących się rozgrywek.

- Oprócz stadionu z płytą główną, przewidziano dwa boiska boczne - inżynier pokazuje mi z tarasu stadionu, gdzie mimo -10 stopni mrozu trwa trening piłkarzy - Pierwsze, to które jest już wykonane, to boisko z nawierzchnią sztuczną, spełniającą wymogi Ligi Europejskiej, odebrane przez UEFA, drugie boisko wykonujemy o nawierzchni naturalnej. - Muszę wspomnieć - dodaje że kiedy w lecie kończyliśmy I etap budowy i była przerwa w rozgrywkach ligowych, dokonaliśmy przesunięcia płyty głównej boiska wraz całą infrastrukturą. To było bardzo odpowiedzialne zadanie.

- To pierwszy stadion w mojej karierze - mówi inżynier Żywiakowski. - Lubię futbol i nie mogę sam doczekać się, kiedy odbędzie się pierwszy mecz na w pełni ukończonym obiekcie.

- Czy to było dla Pana największe w karierze wyzwanie inżynierskie? - pytam.

- Z pewnością tak - odpowiada. - Funkcję kierownika budowy przejąłem w „biegu” od kolegi, który zachorował, bo wcześniej byłem jego zastępcą. W kość dało nam etapowanie budowy, które wymusiło na nas szereg

zabiegów logistycznych i technologicznych. Element ten wymusił od nas inżynierów ogromnego zaangażowania i sprowadzenia wysoko specjalistycznego i niecodziennego sprzętu.

Sam stadion jest konstrukcją słupowo-ryglowo-płytową. Konstrukcja to przede wszystkim słupy, na których zamontowaliśmy 50 tonowe rygle żelbetowe, które z kolei zwieńczone zostały monolitycznym ringiem, który stanowi podwalinę pod konstrukcję stalową dachu, na której rozpięta jest membrana dachowa. Wart wspomnienia jest również system 24 instalacji teletechnicznych, tworzących „inteligentny” obiekt. Czuwają one nad bezpieczeństwem ludzi jak i samego obiektu.

Mgr inż. Marek Żywiakowski, zanim trafił na warszawską budowę, wcześniej wznosił galerię handlową w Płocku, szklaną kopułę nad rondem Ziętka w Katowicach wyróżnioną Nagrodą PZITB I-go stopnia „Budowa roku 2006”. W swoim dorobku ma także realizację osiedla bloków w podpoznańskim Swarzędzu, hali widowiskowo-sportowej w gminie Łąck, instalacje Basell Orlen-Polyolefins w Płocku. Teraz Warszawa... - Rodzinę mam w Płocku - mówi. - To cygańskie życie jest trudne, ale jakoś szybko aklimatyzuję się w nowym miejscu. Praca dla mnie stanowi ważny element. Jednak, kiedy zjawiam się w piątek po tygodniu nieobecności, syn rzuca mi się na szyję i mówi „dobrze, że już jesteś tatusiu” i człowiekowi robi się jakoś tak...

„Gospodarstwo” inżyniera to załoga w szczycie licząca do 800 pracowników, nadzór techniczny - ok. 200 osób oraz niezliczona rzesza ludzi poza budową włączona w realizację.

- Muszę wystawić wykonawcy wysoką notę - mówi z uznaniem Emil Malisz. - Budowa jest prowadzona prawidłowo i nie mam do niej uwag. Przy takim tempie roboty jak tu, nie było żadnego wypadku. To bardzo ważny element, który wyróżnia tę budowę spośród innych. Państwowa Inspekcja Pracy jest z tego zadowolona.

A inż. Żywiakowski kwituje te słowa uśmiechem: - Mam nadzieję, że obiekt będzie wart naszego wysiłku i pozwoli podnieść zarówno poziom polskiej piłki, jak i kunszt zawodu budowniczego.



Rozmowa z prof. Zbigniewem Grabowskim, Honorowym Prezesem Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa

Czas na konkrety

● **Dziesięć lat i wystarczy, powiedzieli posłowie PiS i złożyli w Sejmie populistyczny projekt ustawy, która miała istotnie ograniczyć funkcje samorządu inżynierskiego...**

- To populistyczne i nieuzasadnione działanie mogło przynieść niewyobrażalne szkody. Mogło oznaczać nawet powrót do państwowego nadzoru nad przyznawaniem uprawnień zawodowych. Zagrożenie to na szczęście rozumiał rząd. W tej sprawie wiceminister infrastruktury, Piotr Styczeń w odpowiedzi na interpelację poselską stwierdził w Sejmie, że Ministerstwo Infrastruktury absolutnie nie widzi możliwości, by ograniczać samorządy zawodowe inżynierów, architektów i urbanistów. Znakomicie bowiem spełniają one swoją rolę.

● **Co Izba zrobiła, żeby temu projektowi przeciwdziałać?**

- To, co było możliwe do robienia, zrobiliśmy, łącznie z zabiegami o wsparcie Prezydenta RP. Prezydencki minister uznał, że samorządy wykonują dobrą robotę i powinny istnieć. To, że będą próby niektórych polityków naruszania zasad Polski samorządnej, wiadome było od początku. To jest sprzeczne z obowiązującą doktryną, która głosi, by jak najczęściej tego, co można, przekazać w ręce ludzi, którzy sami mogą zagospodarowywać swoje działania zawodowe. Mamy też za sobą kilka lat pracy w ramach Ogólnoeuropejskiej Organizacji Inżynierów Budownictwa, której zresztą jesteśmy współzałożycielami. W UE nikt sobie nie wyobraża, żeby nie było samorządu zawodowego inżynierów.

● **Na początku, kiedy Pan tworzył Mazowiecką Izbę nie było to oczywiste?**

- Pamiętamy okres tworzenia izby. Były wtedy tendencje odśrodkowe, chciano by każdy okręg był samodzielny, że Krajowa Rada to tylko „czapka”... Teraz ten pogląd się zmienił, a okręgi w zdecydowanej większości zrozumiały, że nasza siła tkwi w jedności. Jeżeli jesteśmy jednolitym samorządem, działamy w pewnych sprawach w sposób jednolity, tam gdzie jest to możliwe to ma miejsce samodzielne działanie okręgów, ale w zasadniczych sprawach musi być jednolite działanie. Musieliśmy zrozumieć wszyscy, że samorząd zawodowy to nie stowarzyszenie, ale zupełnie inna struktura, która spełnia również zadania państwowe. Ale kiedy je

spełnia, to czy nam się to podoba, czy nie, musimy stać się w pewnym sensie urzędem. A jeśli stajemy się urzędem, to nie może być tak, że w jakiejś izbie okręgowej ten urząd działa inaczej niż w pozostałych.

Udało nam się uzyskać konsensus i to nasz wspólny sukces. W ten sposób udowodniliśmy, że potrafimy się zorganizować i wprowadzić do naszego życia pewne zasady, które stają się wspólne i są przyjmowane przez odbiorców, jako dowód na to, że samorząd spełnia swoje funkcje.

● **Które z zadań samorządu spełniane są z powodzeniem?**

- Mamy ustawowy obowiązek samodoskonalenia się. Proszę mi pokazać którąkolwiek inną organizację, która dokonałaby w ciągu roku, tego, że ponad 30 tys. członków szkoliło się na kursach? MOIIB dokonała ogromnego wysiłku organizacyjnego, w rezultacie można było w sposób prawidłowy przygotowywać do egzaminów na uprawnienia inżynierskie w poszczególnych branżach. Jesteśmy samorządem otwartym, przyjmujemy rocznie w skali kraju ok. 4 tys. młodych inżynierów, w tym MOIIB ok. 700, czego inne organizacje samorządowe nam zazdroszczą. Dodam, że jesteśmy świadomie otwarci, ponieważ postęp w budownictwie dokonuje się niezwykle szybko i młodzi inżynierowie muszą nadążać za nim.

● **A inne statutowe obowiązki?**

- Ujednoliciliśmy nasz zakres obowiązków, wynikających z ustawy, a więc kwestie ubezpieczenia OC i posiadania odpowiednich zaświadczeń, uprawniających do wykonywania określonych zadań technicznych. Następną sprawą, to przejście od państwa przez Izbę niezbyt sympatycznych funkcji, jak kontrolę jakości naszej pracy, poprzez rzecznika dyscyplinarnego i sądy. One to pewną ilość spraw rocznie rozpatrują i muszą podejmować ustalenia, dotyczące uchybień w pracy naszych członków. Równie istotną sprawą jest to, że jako jednolity samorząd mamy niewygórowane składki w porównaniu do zarobków. W innych samorządach te składki są większe. Dodam też, że indywidualne ubezpieczenie OC na 50 tys. euro kosztowałoby znacznie więcej niż przy grupowym ubezpieczeniu. To jeden z bonusów członkostwa w samorządzie inżynierów.

● **Jak Pan z perspektywy lat, ocenia MOIIB?**

- Mazowiecka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, której miałem zaszczyt być pierwszym przewodniczącym, pozwoliła mi na zebranie doświadczeń, do tego, co zostało później przeniesione do organizacji

Krajowej Rady i Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Izba ta już w momencie tworzenia była najliczniejszą. Dziś dysponuje największą liczbą członków. Na początku jej tworzenia uważałem i dalej tak uważam - że powinna mieć też wiodącą rolę przy legislacji zewnętrznej jak i przy oddziaływaniu na proces legislacyjny państwa, jak również przy legislacji wewnętrznej - przy doskonaleniu naszych przepisów.

● **Czy zatem Izbie Mazowieckiej przypada pewna rola szczególna?**

- Zjazdy krajowe przyjęły, że prezes i niektóre inne funkcje w Radzie Krajowej, powinny być obsadzone przez członków Mazowieckiej Izby, ze względu na to, że siedziba mieści się w Warszawie. Stąd nasze ustawowe kontakty są łatwiejsze. Nie chcę mówić o innych samorządach, które nie mają takiego komfortu jak MOIIB, gdzie są prezesi spoza Warszawy i z tego, co wiemy z kontaktów z innymi samorządami, jest to znaczna trudność wpływająca na działania organów krajowych. Mazowiecka Izba rozwija pewne modelowe rozwiązania, w sprawach szkolenia, kontrolowania naszych kwalifikacji. Jest to problem, z którym jeszcze mocniej musimy zmierzyć się na co dzień. Notujemy w PIIB narzekania, że nasi członkowie nie wszędzie pamiętają o dobrej jakości pracy. Nie wszędzie są zachowywane odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa i trwałości pracy. A mamy przecież piękny zawód i każde nasze działanie, zostawia trwałe ślad. Musimy pamiętać o tym, by do naszych członków docierać także i z tym, co nie zawsze im się podoba. Bo, od tego jest samorząd...

● **No właśnie?**

- Jest pewną ideą polityczną, ale nie dzisiejszą. Jest ideą międzywojenną. Miał powstać już w latach 30. i gdyby nie wojna to by powstał. A więc nie jest to wymysł współczesny. Wtedy już uważano, że pewne zawody zaufania publicznego miały prawo same oddziaływać, na jakość wykonywanego zawodu. Dlatego też przyznano nam uprawnienia, dzięki czemu możemy mieć wpływ na programy kształcenia w szkolnictwie wyższym, z czego korzystamy. Bo nawet to, co zostało postawione przez Krajową Radę przed szkolnictwem wyższym, że wykładowcy przedmiotów technicznych w wyższych uczelniach powinni mieć uprawnienia budowlane, jest na pewno słusznym rozwiązaniem.

Ktoś może powiedzieć, że bez samorządu to też mogło być zrobione. Oczywiście, mogłoby być, ale samorząd stawiając takie zadanie przed szkolnictwem, ułatwia uzy-

skanie tego efektu, żeby dobierać tam fachowców, którzy też są inżynierami – nie tylko pracownikami naukowymi. Bo wiadomo, że inżynierem z prawdziwego zdarzenia zostaje się wtedy, kiedy pozna się budowę, przez projektowanie, a nie tylko wtedy, gdy przeczyta się furę książek.

● **Patrząc z perspektywy dziesięciu lat, gdy Pan tworzył fundamenty samorządu, co się zmieniło na rynku?**

- Kiedy zaczynaliśmy, było duże bezrobocie w budownictwie. Poprawa koniunktury, nasze przystąpienie do UE i w ślad za tym następujące duże transfery pomocy unijnej na inwestycje, ożywiły budownictwo. Ten fakt oraz lepsza organizacja naszego środowiska, pozwoliły na umocnienie się rangi zawodu inżyniera. Widać to na politechnikach, gdzie znów oblegane są wydziały budownictwa.

Nastąpił ogromny postęp technologii w budownictwie i ogromny wzrost liczby nowych materiałów. Wymaga to od nas stałego śledzenia zmian, by nadążyć za postępem, ponieważ wzrosła nam też konkurencja międzynarodowa. Budownictwo staje się istotnym działem gospodarki, napędzającym koniunkturę.

Ubolewać mogą tylko, że nie jest doceniane przez polityków. Bo każdy kolejny premier i rząd, deklarują wprawdzie, że budownictwo to poważny dział gospodarki ale... dalej nie mamy resortu budownictwa. To błąd! Budownictwo nie powinno być rozproszone. Dziś jest realizowane przez Ministerstwo Infrastruktury, przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Ministerstwo Zdrowia, Rolnictwa... A powinno być w jednych rękach. Wtedy postęp byłby na pewno szybszy.

● **Niedawno były wybory samorządowe. Jest to okazja dla samorządu inżynierskiego, by ten przypomniał się prezydentom, burmistrzom i wójtom, że jego głos może mieć istotne i decydujące znaczenie przy projektowaniu, planowaniu i realizacji inwestycji. Przykładem może być tu MOIIB, która nawiązała dobre relacje m.in. z Marszałkiem Województwa i prezydentem Płocka. Czy tą drogą nie powinno się podążać?**

- Mazowiecka Izba ma spory zasięg oddziaływania. Można tylko ubolewać, że władze samorządowe nie do końca chcą korzystać z naszej oferty. Marszałek Struzik jest otwarty na współpracę z samorządem, szczególnie w regionie płockim i wydaje się, że tu będą jakieś efekty. Warto pokusić się też o nawiązanie współpracy z wojewodą, z prezydentem Warszawy czy z prezydentami innych dużych miast w regionie, ponieważ i tu powinniśmy mieć możliwości oddziaływania. Możemy tam zaofiarować pomoc ekspercką.

● **Dziękuję za rozmowę.**

rozmawiał: Mieczysław Wodzicki

Mazowieckie Forum Samorządów Zaufania Publicznego

Rośniemy w siłę

Podczas II spotkania Mazowieckiego Forum Samorządów Zawodów Zaufania Publicznego 11 lutego br., sala hotelu „Reytan” była zapelniona po brzegi. Oprócz 10 okręgowych izb samorządu zawodowego, które w grudniu podpisały deklarację powołującą Forum, przybyli przedstawiciele kolejnych 7 samorządów, którzy wyrazili chęć przystąpienia do Forum. Przedstawiciele pięciu izb podpisali od razu deklarację przystąpienia do współpracy. Są to: Mazowiecka Okręgowa Izba Architektów RP, Regionalny Oddział w Warszawie Krajowej Izby Biegłych Rewidentów, Mazowiecki Oddział Krajowej Izby Doradców Podatkowych, Krajowa Rada Kuratorów i Okręgowa Izba Urbanistów. Dwie organizacje - Izba Komornicza w Warszawie i Izba Notarialna - podpiszą deklarację po akceptacji przez swoje organy statutowe. Wkrótce zatem w jednej drużynie działających będzie 17 samorządów zawodowych.



- Forum - jak powiedział pełniący rolę przewodniczącego, **prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Warszawie, Mieczysław Szatanek** - jest otwarte dla samorządów innych zawodów zaufania publicznego. Będziemy organizacją służącą społeczeństwu i broniącą misji, jaką mają do spełnienia zawody zaufania publicznego. Zapowiedział, że w kwietniu odbędzie się spotkanie programowe, na którym w dyskusji nakreślone zostaną zadania Forum.

- Dotąd byliśmy zupełnie sami - stwierdził **Krzysztof Anusz, przedstawiciel Mazowieckiej Izby Lekarzy i Weterynarzy**. - Rząd jesienią ub.r. podjął restrykcyjne działania wobec weterynarzy i wasze wsparcie pomogło nam poczuć się pewniej. Wsparcie innych samorządów będzie potrzebne, bo przygotowujemy ustawę wymierzoną przeciw weterynarzom.

- Obserwujemy odejście od modelu samorządowego do scentralizowanego, w którym rządzi - jak za Bismarcka lub cara - urzędnik - mówił **dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie Ziemisław Gintowt** - Liczymy, że wspólny nasz głos umocni w świadomości społecznej przekonanie o szczególnej roli zawodów zaufania publicznego.

Jeden z uczestników, zaproponował, by Forum zarejestrować, jako formalną organizację ze statutem, władzami i budżetem na działalność. Jego zdaniem sprawi to, że władze będą się z nią liczyły a kierownictwo Forum będzie mogło być rozliczane z wykonywanych zadań.

Mieczysław Grodzki, przewodniczący Rady MOIIB zaproponował, aby, nie formalizować działalności Forum. - Najpierw zróbmy coś i poznamy się - mówił - Podejmijmy też pierwsze działania merytoryczne. Nie chcemy być jednostką „nadsamorządową”. Poinformował, że prace nad kontrowersyjną ustawą - projektem posłów KP PiS - „zmierzającą do ograniczenia uprawnień samorządu inżynierskiego, zostały w Sejmie zawieszony, w efekcie naszych wspólnych działań.

Propozycję, by Forum pozostało grupą nieformalną poparli również: **Andrzej Marczak z Izby Doradców Podatkowych, Halina Gluchowska z Izby Pielęgniarek i Położnych w Siedlcach oraz prezes Mieczysław Szatanek**.

Członkowie samorządów zawodów zaufania publicznego - jak się okazuje - mają podobne problemy. Narzekano na arogancję władzy, przejawiającą się m.in. tym, że projekty aktów prawnych, liczące setki stron są przesyłane do konsultacji z kilkudniowym terminem na przekazanie opinii.

Prezes Mieczysław Szatanek poinformował o częstych próbach ingerencji w zakres uprawnień izb samorządowych. M.in. ostatnio były zakusy by izbom lekarzy i izbom pielęgniarek odebrać prawo rejestracji prywatnej praktyk, co było projektowane w ustawie o lecznictwie. Po rozmowach wycofano się z pomysłu. Także NFOZ przeprowadził kontrole wydawania recept i rozpoczął wymierzanie surowych kar lekarzom, którzy wystawiają dużo recept chorym. To godzi w zawód i godność lekarzy - stwierdził, zapowiadając równocześnie walkę z biurokracją.

Forum będzie wyrażać swoje stanowisko w formie uchwał, podejmowanych bezwzględnie większością głosów, przy zachowaniu zasady, że każdemu zawodowi zaufania publicznego - niezależnie od liczby funkcjonujących izb - przysługiwać będzie prawo tylko jednego głosu. Będą mu przewodniczyć rotacyjnie przez okresy półroczne, począwszy od 1 stycznia 2011 roku szefowie kolejnych samorządów. Pierwszym przewodniczącym Forum został prezes Mieczysław Szatanek.

Postanowiono, iż 4 czerwca br. w Starej Miłośnie odbędzie się piknik samorządowy, zorganizowany wspólnymi siłami członków Forum.

Goście nadzwyczaj dopisali. Szefowie bratnich okręgów po raz pierwszy wstąpili w progi naszej siedziby. Z zaciekawieniem oglądali jej zakątki. Zgłosili zapytania, spostrzeżenia i wnioski. Widać było, że nasza siedziba zrobiła na nich dobre wrażenie.

Następnie rodzina inżynierska spotkała się w sali prezydialnej, przy stolikach ze skromnym, okolicznościowym poczęstunkiem.

Gospodarze: przewodniczący Mieczysław Grodzki, jego zastępca Jerzy Kotowski oraz zastępca sekretarza, Roman Lulis ze swadą opowiadali o tym, jak MOIIB doczekała się własnego lokum i jak spełnia swoje usługowe powinności wobec inżynierskiej braci.

Uroczystych przemówień nie było, bowiem było to kameralne spotkanie, celem poznania się i zadziiergnięcia kontaktów z przedstawicielami innych regionów kraju. Chociaż przewodniczący izb okręgowych spotykają się w czasie posiedzeń w Radzie Krajowej PIIB, to jednak dla części z nich było to pierwsze spotkanie w takim gronie.

W bardzo miłej atmosferze z noworocznym toastem, spędziliśmy sympatyczne spotkanie, które niech się powtarza jak najczęściej. Wymiany myśli w tak zacnym gronie, zawsze są budujące.

W dniu 26 stycznia br odbyło się posiedzenie Rady Krajowej, w której zasiadają, między innymi wybranymi, przewodniczący izb okręgowych. Wykorzystując tę okoliczność Przewodniczący, Mieczysław Grodzki, dzień wcześniej zaprosił wszystkich do odwiedzenia naszej siedziby, zwłaszcza, że tym razem miejsce spotkania noworocznego, na które przybyli, było w bezpośrednim sąsiedztwie naszej Izby.

Bardzo mile widziani goście w Izbie



Prezentujemy - przedstawiamy

Miłośnik Mazur i domów drewnianych

Inż. Jerzy Putkiewicz, członek Prezydium Rady Okręgowej Mazowieckiej Izby Inżynierów Budownictwa



Od ponad 60. lat mieszka w Piasecznie i z tym rejonem wiąże swoje największe dokonania i życiowe pasje.

W 1964 roku, po ukończonym technikum podjął pracę w Zakładach Lamp Oscyloskopowych w Piasecznie, gdzie zajmował się inwestycjami i remontami obiektów budownictwa przemysłowego. W latach 1968-1980 pracował kolejno w Powiatowym a następnie Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej. Kierował budową tężni w uzdrowisku Konstancin-Jeziorna oraz pracami związanymi z budową infrastruktury komunalnej powiatu piaseczyńskiego (dróg i sieci wodno-kanalizacyjnej) oraz sieci gazowej w Piasecznie.

W tym okresie ukończył Państwową Szkołę Techniczną w Warszawie następnie Wydział Budownictwa Lądowego na Politechnice Warszawskiej. Uprawnienia wykonawcze bez ograniczeń uzyskał w 1973 r. Od 1980 r. prowadzi własną działalność gospodarczą. W 1994 r. podejmuje pracę

w Ministerstwie Kultury i zajmuje się zabytkami. Nadzoruje odnowienie Pałacu w Radziejowicach i zespołu poklasztornego nad jeziorem Wigry.

W roku 1995 powołany zostaje na stanowisko zastępcy Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, gdzie zajmuje się wdrażaniem nowej ustawy Prawo Budowlane, współtworzy struktury Powiatowych i Wojewódzkich Inspekcji Nadzoru Budowlanego. W roku 2004 powołany zostaje na stanowisko Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. W 2007 r. podejmuje pracę w Biurze Krajowym PIIB, gdzie kieruje zespołem specjalistów działających w obszarze legislacji i orzecznictwa, zgodnie z zakresem właściwości Krajowej Rady i Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej PIIB. Wykłada na studiach podyplomowych w Instytucie Mieszkalnictwa w Akademii prof. A. Koźmińskiego.

Jego hobby to turystyka krajowa i zagraniczna. Jest fanem Warmii i Mazur, choć

zna całą Polskę. - *To jedno z najlepszych miejsc do zamieszkania w Europie w sensie klimatu i tego, co nas otacza – mówi - Natomiast Puszcza Napiwodzko-Ramucka, Pojezierze Podolsztyńskie i Lasy Łańskie to rewelacja. Wybieram się tam na dalsze lata swojego życia.*

Jest fanem budownictwa drewnianego, wieńcowego, wieńcowo-słupowego, w stylu budów na Mazurach, na Mazowszu czy Podlasiu. Sam wznosił kilka takich domów, w tym jeden - własnoręcznie.

Jego rodzina to żona Alina, dwoje dorosłych dzieci i trójka wnuków. Czy któreś z nich idzie w ślady ojca? Mówi: - *Córka jest psychologiem, a syn politologiem i dziś I zastępcą burmistrza w Piasecznie. W związku z tym moje doświadczenia z obszaru gospodarki przestrzennej i inwestowania, przydają mu się. Wymieniamy poglądy na temat inwestycji, bo gmina realizuje przedsięwzięcia budowlane.*"

Bank w siedzibie Izby

Warszawski Bank Spółdzielczy otworzył 9 lutego br. swój oddział przy ulicy 1 Sierpnia 36 B, czyli w wynajętych pomieszczeniach siedziby naszej Izby. To już 24 placówka WBS, jedyne rdzenie warszawskiego banku spółdzielczego, który powstał w 1925 roku, jako Spółdzielczy Bank Ogrodniczy i działał w Warszawie pod różnymi nazwami. Jest to jednocześnie pierwszy bank północnej części Okęcia i dzięki decyzji naszej Izby, przybliży on usługi bankowe do mieszkańców.

Dramatyczne dzieje Banku, walka o utrzymanie jego tożsamości i zasobów, warta jest szerszego upowszechnienia, zwłaszcza, gdy przychodzi oceniać dorobek bankowości spółdzielczej w całym XX wieku. Na te elementy zwrócił uwagę przewodniczący Rady Nadzorczej Banku, **dr Waldemar Rolewski**.

Część placówek WBS działa w regionie podwarszawskim, część na terenie Warszawy. W swojej ofercie ma on produkty dla małych i średnich przedsiębiorstw z Warszawy i miejscowości podwarszawskich a także rolników. Prezes Zarządu Banku, **dr Czesław Swacha** zwrócił uwagę, że bank od kilku lat angażuje znaczne środki w inwestycje i utrzymuje tendencje wzrostu, o co na bardzo konkurencyjnym rynku warszawskim nie jest łatwo.

Do osiągnięć Banku warto zaliczyć obsługę budżetu powiatu Warszawa Zachód i kilku innych podwarszawskich miejscowości. Bank przekroczył z końcem minionego roku sumę bilansową 500 milionów złotych, stając się - jak podkreślił prezes Banku Polskiej Spółdzielczości, **Mirosław Potulski** - spółdzielczym liderem na warszawskim rynku usług finansowych i ważnym partnerem we wspólnych przedsięwzięciach biznesowych.

W uroczystości oddania do użytku Oddziału wzięli udział przedstawiciele kierownictwa MOIIB z przewodniczącym, **Mieczysławem Grodzkim**. Nasza Izba stała się pierwszym klientem banku, przenosząc tam swoje konto i obsługę rachunków.

Dyrektor 24 oddziału Warszawskiego Banku Spółdzielczego przecina wstęgę. Od pierwszego dnia przybywają tu klienci i trwa obsługa finansowa okolicznych instytucji. Oddział wypełnił lukę w usługach finansowych na stołecznym Okęciu



W poprzednim numerze „Inżyniera Mazowsza” zajmowaliśmy się przypadkami, które inżynierom chwały nie przyniosły. Opisane zdarzenia miały przestrzec budowlanych przed łatwym popełnieniem błędu, który może narazić na szwank dalszą karierę inżynierską. Teraz zaprezentuję zdarzenia, które trafiły również do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej.

Prawo na budowie

Dariusz Walasek, Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej MOIIB

Pokazują one, jak ważna jest znajomość prawa na budowie. Zarówno przez inwestora, jak projektanta i wykonawcy. Pokazują również, że Rzecznikowi przychodzi nieraz wyjaśniać zdarzenia i ustalać zakres odpowiedzialności uczestników procesu inwestycyjnego, a finał tego postępowania bywa niekiedy zaskakujący dla skarżących. Zwłaszcza, kiedy okazuje się, że oskarżony inżynier jest niewinny. Oto przykłady.

*

Kierownik budowy osiedla składającego się z budynków mieszkalnych jednorodzinnych w zabudowie szeregowej, pełnił jednocześnie funkcję pełnomocnika Generalnego Wykonawcy. Do Rzecznika wpłynęło pismo zawierające zarzuty:

- Świadomego i umyślnego wprowadzenie w błąd Inwestora, w związku z udzieleniem mu zgody na zatrudnienie podwykonawców na budowie,
- Nie poinformowanie Inwestora o zatrudnieniu podwykonawców,
- Uzależnienie wypłaty wynagrodzenia podwykonawcy robót, od wycofania jego pisma skierowanego bezpośrednio do inwestora.

Rzecznik, w trakcie postępowania wyjaśniającego, doszedł do przekonania, że złożona skarga nie dotyczyła wykonywania samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie, lecz sprawowania funkcji pełnomocnika wykonawcy. Obwiniony, jako kierownik budowy nie miał wpływu na zapłatę faktur podwykonawców przez Generalnego Wykonawcę. Nie miał też dostępu do konta, ani możliwości dokonywania przelewów i wreszcie, jako pracownik, nie miał też wpływu na politykę finansową firmy.

Rzecznik uznał, że kwestie ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej pełnomocnika lub jego mocodawcy, jak również wzajemnych rozliczeń finansowych stron, mają charakter cywilnoprawny. Tego rodzaju kwestie powinny być rozpoznawane przez sąd powszechny. W konkluzji Rzecznik stwierdził, że nie zachodzą okoliczności wskazujące na konieczność podjęcia postępowania dyscyplinarnego, przeciwko osobie uprawiającej zawód zaufania publicznego. Brak jest przesłanek uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu, skutkującego odpowiedzialnością dyscyplinarną. Rzecznik zatem sprawę umorzył.

*

Inspektor Nadzoru Budowlanego wniósł o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, w sprawie odpowiedzialności zawodowej, przeciwko projektantowi, który zdaniem inwestora uchylał się od podjęcia nadzoru autorskiego.

Ze względu na wątpliwości odnośnie zaprojektowanych rozwiązań oraz rozbieżności pomiędzy poszczególnymi częściami projektu, inwestor wymagał podjęcia nadzoru autorskiego od projektanta. Wymagał też udzielenia wyjaśnień związanych z opracowaną dokumentacją projektową, jak również wprowadzenia zaproponowanych przez inwestora zmian. W odpowiedzi, projektant oświadczył, że charakter pytań i sugestie dotyczące zmian w projekcie świadczą o potrzebie zawarcia umowy o pełnienie nadzoru autorskiego. Projektant stwierdził, że będzie odpowiadał na zapytania wynikające z błędów przez niego popełnionych w dokumentacji. Jednak do czasu podpisania umowy na nadzór autorski, wstrzymuje się z odpowiedziami na pytania i sugestie, których charakter wskazuje na konieczność opracowania nowych elementów projektu.

Zdaniem Rzecznika, zgromadzone w toku postępowania wyjaśniającego fakty nie potwierdziły zarzutu uchylania się projektanta od pełnienia nadzoru autorskiego. Projektant bowiem nie był już pracownikiem Biura Projektów, z którym prowadzona była korespondencja Inwestora. Ten zaś nie dopełnił obowiązku nałożonego przez Prawo budowlane, (art. 41 ust. 4), i nie zawiadomił projektanta o zamierzonym terminie rozpoczęcia robót budowlanych, jak również nie wezwał go do podjęcia nadzoru autorskiego. Do tego obowiązku nie wezwało go również Biuro Projektów, w którym był dawniej zatrudniony.

Inwestor mimo prośby Rzecznika nie przedstawił żadnych dokumentów wzywających projektanta do wykonania, lub potwierdzających odmowę podjęcia nadzoru autorskiego.

Ponieważ Rzecznik nie znalazł potwierdzenia uchylania się projektanta od podjęcia nadzoru autorskiego, uznał, iż postępowanie w tej sprawie stało się bezprzedmiotowe i zostało umorzone.

Powódź w Dolinie Iłowsko-Dobrzykowskiej 2010 roku

Z czym do wielkiej wody?

mgr inż. Stanisław Wiśniewski

Utrzymujące się, od początku maja 2010 r. wysokie stany wody w Wiśle i jej dopływach w południowych województwach: małopolskim, podkarpackim i świętokrzyskim, a także lubelskim, gdzie doszło do znacznych przekroczeń stanów alarmowych, przemieszczały się z prędkością 30 ÷ 70 km/dobę na północ.

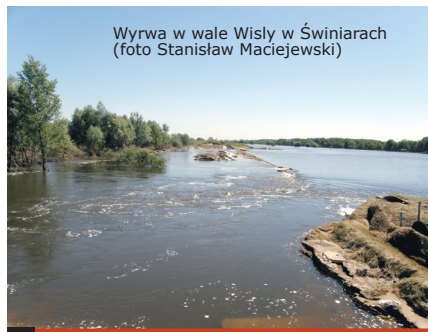
Czoło I fali powodziowej w dniu 18 maja osiągnęło Warszawę (513,3 km biegu Wisły), w dniu 21 maja Wyszogród (586,9 km), po 2 godz. - Kępe Polską (606,5 km).

20 maja w gminach nadwiślańskich, powiatów: sochaczewskiego i płockiego, ogłoszono alarm powodziowy. Już 21 maja wody Wisły przedarły się przez wały Doliny Chmielewo (rejon Czerwińska i Wyszogrodu na jej prawym brzegu) zatapiając ok. 80 ha gruntów rolnych i 3 gospodarstwa.

Nocą 22 maja (godz. 23:00) stan wody w Wyszogrodzie osiągnął 778 cm i był o 2,28 m wyższy od alarmowego. Był to najwyższy notowany stan historyczny. Rano (godz. 8:00) następnego dnia w Kępie Polskiej poziom wód układał się na wysokości 740 cm, czyli 2,90 m powyżej stanu alarmowego. Poziom z dnia 23 maja był kolejnym rekordem napętnienia międzywału Wisły na odcinku Doliny Iłowsko-Dobrzykowskiej.

W lewostronnej dolinie, w Troszynie Nowym (km 615 ÷ 619), Świnarach (km 611), Kępie Karolińskiej i Schodole (km 602 ÷ 603,5) pojawiły się intensywne przesiąki. Koncentrowały się w punktach i na odcinkach, gdzie podczas wiosennej (marcowej) powodzi w trakcie komisyjnych przeglądów wałów znaleziono dziury bobrowe w skarpacech odwodnych. Protokoły z przeglądu wałów podają, że tylko na odcinku gminy Iłów (13,335 km wału rz. Wisły) w marcu zlokalizowano ok. 100 dziur bobrowych. Podczas powodzi w końcu maja i na początku czerwca, mimo podjętej likwidacji nor, liczba ta wzrosła do ponad 700.

23 maja (niedziela o godz. 9:10) Wisła przerwała wał przeciwpowodziowy w Świnarach (km 611). Początkowo wyrwa miała szerokość 10 m, po godzinie 50 m, a różnica poziomów wody w międzywałach Wisły i na zawalu, tuż poniżej wyrwy, na długości ok. 25 m przelewu, wynosiła 3,20 m. Prędkość, z jaką wody Wisły wdierały się na obszar doliny przez poszerzającą się stale wyrwę była ogromna. Bezpośredni obserwatorzy zjawiska ocenili, że przepływ przez wyrwę wynosił ok. 800 m³/s, a w powstałym w najniższych fragmentach Doliny Iłowsko-Dobrzykowskiej polderze zalewowym nagromadziło się w ciągu 21 godzin około 60 mln m³ wody.



Dolina Iłowsko-Dobrzykowska leży w granicach dwóch powiatów woj. mazowieckiego: w pow. sochaczewskim - w gminach Młodzieszyn i Iłów i płockim - w gminach Słubice i Gąbin. Cały obszar to płaska równina, bez wyróżniających go znaczących deniwelacji - wyniesień i zagłębień, która z racji swojego położenia w stosunku do koryta Wisły i ukształtowania powierzchni należy do terenów największego zagrożenia powodziowego.

Woda popłynęła całą szerokością pradolina przez Nowosiadło, Wionczemin, Sady, Wymysle, Troszyn, Korzeniówkę do Dobrzykowa. Rozwój obecnej powodzi mógł spowodować katastrofę, jaka wystąpiła w zimie 1982 r.

Skutki

Zalew I fali powodziowej wodami wpływającymi przez wyrwę w Świnarach objął dolinę o powierzchni 6-7 tys. ha. Wody powodziowe pokryły lokalne obniżenia terenowe. Najpierw przemieszczały się trasami kanałów i rowów. W krótkim czasie wypełnił się zbiornik „Troszyn” (pojemność całkowita 5,1 mln m³), który w zaistniałej sytuacji nie spełnił praktycznie żadnej roli przeciwpowodziowej. (Wały zbiornika, po modernizacji w 2006 r., uformowano na poziomie niższym od wałów Wisły o ok. 5,5 m, podobnie jak cały obiekt, zostały w wielu miejscach rozmyte.) Głębokość wód powstałego zalewu była znaczna. Maksymalnie, w rejonie cofkowej strefy w/w zbiornika (wieś Sady) dochodziła nawet do 4,7 m. Największe napętnienia utworzonego polderu zanotowano na terenie wsi Kozików 4,50 m i 4,30 m, Nowosiadło - 4,00 m, w rejonie pompowni „Wionczemin” (Troszyn Nowy, Wionczemin Nowy) - 2,95 m, wsi Wionczemin Polski - 2,60 m, Piotrkówek - 2,75 m.

Niespełna 3 godziny po przerwaniu wału, w Słubicach rozpoczął pracę, Wojewódzki Zespół Zarządzania Kryzysowego, przyjął następujący plan działania:

1. Zamknięcie, wykonanej w czasie powodzi 1982 r., przegrody dolinowej Jordanów - Górki na drodze wojewódzkiej nr 575 w Płocku-Tokarach prowizorycznym nasypem z piasku umocnionym folią i workami z piaskiem w celu ograniczenia przemieszczania się zalewu w kierunku zachodnim.
2. Zamknięcie istniejącej przegrody na kanale Suchodolskim I w Pieczyskach gm. Iłów, w celu ograniczenia rozprzestrzeniania się zalewu w kierunku wschodnim.
3. Rozkopanie wału przeciwpowodziowego w Dobrzykowie (km 623) w celu umożliwienia powrotu wód z zalanej doliny do koryta Wisły i zrównoważenia przepływu (fot. obok).
4. Na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy w Gąbinie oraz mieszkańców Dobrzykowa do planu działań włączono wykonanie przegrody dolinowej chroniącej Dobrzyków, Małe Góry, Jordanów i Płock-Radziwie. Przegrodę, o długości około 1 km, pod nadzorem służb technicznych WZMiUW, wykonały w ciągu 12 godzin jednostki państwowych i ochotniczych straży pożarnych przy ogromnym wsparciu miejscowej ludności, wykorzystując do tego celu około 320 tys. worków z piaskiem.
5. Zretencjonowanie, do czasu awaryjnego uruchomienia pompowni, około 1,5 mln m³ wód powierzchniowych w celu ograniczenia ich dopływu Wielką Strugą do Dobrzykowa przez podpiętrzenie jezior Zdworeskiego i Ciechomiczkiego oraz zalanie nieczynnego wyrobiska żwiru w Karolewie.

Podjęte, już w pierwszych godzinach działania miały na celu maksymalne ograniczenie skutków powodzi oraz zabezpieczenie obu wyrw w wale, a w dalszej kolejności odbudowę wałów. W utrudnionych warunkach dojazdu drogami lokalnymi do wyrwy w Świnarach wykorzystano śmigłowce i transportery PTS, które transportowały worki z piaskiem, gruz i kamienie w dużych workach (ok. 1 ÷ 1,5 tony), prefabrykaty żelbetowe, itp. Umacniano folią i workami brzegi wału po obu stronach wyrwy, aby zapobiec rozmywaniu i rozbiórce przez płynącą wodę, nasypu ziemnego.

Próba wody

Przy wysokich stanach wód w międzywałach oraz na obszarze DID, które utrzymywały się do pierwszych dni czerwca nie było możliwe prowadzenie jakichkolwiek robót przy zabudowie powstałych wyrw i wybojów. Sprowadzona pogłębiarka PBW Warszawa podjęła próbę refulowania piasku (z koryta Wisły) w wyrwę, lecz przy stałej płynącej, z dużą prędkością przez wyboj wodzie prace te musiały być przerwane jako mało skuteczne.

Na podstawie nakazu Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego 5 czerwca podjęto próbę budowy tymczasowego wału ochronnego przed wyrwą w Świnarach, która musiała być przerwana, ze względu na wzrastający (II fala) poziom wody i zagrożenie wypadkowe. Wykonano 60% zapory, zużywając do tego celu 70 000 worków z piaskiem oraz około 700 jednotonowych



Zalana pompownia w Dobrzykowie
(foto Stanisław Maciejewski)

worków z kamieniami i gruzem, zrzucanych z helikopterów. Zapora, wzmocniona refulowanym piaskiem, w znacznym stopniu spowolniła dopływ wody na powstały polder podczas przejścia II fali powodziowej (7 ÷ 13 czerwca). 7 czerwca zakończono akcję śmigłowców na wale osłonowym. Wał ten uległ częściowemu rozluźnieniu (rozmyciu). Cały zestaw sprzętu (prom, pogłębiarka, rurociągi tłoczne, dźwig, spycharka) przerwał pracę i pozostał („na kotwicy”) na miejscu akcji w oczekiwaniu na poprawę warunków hydrologicznych. 8 czerwca rosnący stale poziom wód był przyczyną powstania wyrwy w wale osłonowym. Wyrwę próbowano uszczelnić przy pomocy worków z piaskiem dostarczanych przez śmigłowce, ale po 2-3 godzinach, w sytuacji powstania drugiej wyrwy, prace te przerwano, przewidując ich niepowodzenie.

Oceniając wszystkie te działania, zakończone porażką ze względu na zbyt krótki czas dyspozycyjny (3 dni), przyznać należy, że usypany wcześniej z pomocą pogłębiarki wał osłonowy i nagromadzony refulat zmienił nieznacznie kierunek dopływu wody do wyrwy oraz ograniczył ilość, wpływającej na obszar doliny wody.

Przez stale niezabudowaną wyrwę, woda płynąca na zawale zalała miejscowości w gminie Słubice: Świniary, Sady, Nowy Wionczemin, Wionczemin Polski, Nowosiadło, Juliszew, częściowo Zyck Polski i Zyck Nowy oraz w gminie Gąbin: Troszyn Nowy, Troszyn Polski i Borki. 10 czerwca, w powstałym polderze zalewowym w Dobrzykowie, przy II fali powodziowej stany wody były tylko o około 30 cm niższe od tych, które wystąpiły w I fali (maj/czerwiec). Wody utrzymywały się na poziomie około 1,0 ÷ 1,2 m poniżej korony obwałowań.

Na podstawie przeprowadzonych, w niezwykle trudnych warunkach, badań terenowych oraz inwentaryzacji zniszczeń wału, jakie poczyniły przejścia I fali powodziowej oraz archiwalnych dokumentacji, opracowano uproszczoną dokumentację techniczną odbudowy wału. Obejmowała ona etap zabezpieczenia wyrw (wybojów), ich zabudowę oraz odbudowę (odtworzenie) korpusu wału na obu zniszczonych odcinkach. Wobec dynamicznie zmieniających się warunków nie udało się, aż do końca czerwca, rozpocząć zasadniczych robót.

Jak to odbudować?

Na podstawie przeprowadzonych uszczegółowionych pomiarów geodezyjnych (także z udziałem nurków), badań geotechnicznych podłoża oraz inwentaryzacji i niezbędnego rozpoznania, opracowano projekt wykonawczy odbudowy wału przeciwpowodziowego rzeki Wisły, składający się z części:

1. Odbudowa wału przeciwpowodziowego rzeki Wisły w km 611, w miejscowości Świniary, gm. Słubice,
2. Rozbiórka i odbudowa wału przeciwpowodziowego rzeki Wisły w km 623, w miejscowości Dobrzyków, gm. Gąbin.

Niezależnie od przedstawionego zakresu robót, które musiały być wykonane w celu zabezpieczenia Doliny Iłowsko-Dobrzykowskiej przed powodzią, na zlecenie Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Warszawie w krótkim czasie uruchomiono tymczasowo zalane pompownie Bobrzyków II i Wionczemin, wypompowano wodę z całej Doliny Iłowsko-Dobrzykowskiej oraz wyremontowano stacje transformatorowe w Dobrzykowie i Wionczeminie i podłączono pompownie do sieci energetycznej. Zlikwidowano poprzez zasypanie gruntem, zagęszczenie, zahumowanie i obsiew trawą wszystkie dziury bobrowe w ilości 650 szt., wykonano badania geotechniczne uszkodzonych odcinków wałów. Ponadto, prowadzone były prace odtworzeniowe na długości 65 km, podstawowej sieci melioracyjnej kanałów głównych i drugorzędnych oraz system rowów odwadniających, które całkowicie lub w całości zostały zniszczone przez powódź.

Wnioski

Powstające, w okresie ostatnich dziesięcioleci, szczególnie od czasu budowy i oddania do eksploatacji zaporowego zbiornika wodnego „Włocławek” (1972 r.), w strefie spowolnienia przepływu, najpierw płycizny, odsypiska, a później wyspy (Zakrzewskie, Białobrzskie, Kępa Wykowska) obniżają zdolności i sprawności hydrauliczne koryta rzeki Wisły. Stanowią przeszkodę w przepływie, są miejscem odkładania się, niesionego z górnych odcinków rzeki rumowiska rzeczynego, kierują nurt wody tak, że zwiększa się zagrożenie bezpieczeństwa brzegów lub wałów. Wyspy opanowane i utrwalone przez roślinność drzewiastą stanowią trwałe utrudnienie w przepływie wód, są miejscem, gdzie powstają podpiętrzenia wód, zatory lodowe, itp.

Koryta i doliny rzek - międzywała, ze względu na szczególne wartości przyrodnicze, krajobrazowe i estetyczne, objęte są ochroną prawną, jako korytarze ekologiczne, obszary naturalne (dyrektywy UE: „ptasia”, siedliskowa). Są najczęściej wyłączone z gospodarczego, nawet ekstensywnego, wykorzystania koryt i dolin rzecznych, nie są objęte programami zabezpieczenia przed erozją, podlegają samoistnej renaturyzacji.

Urządzenia biernej ochrony przeciwpowodziowej Doliny Iłowsko-Dobrzykowskiej,

wały chroniące dolinę, intensywnie użytkowaną rolniczo, zurbanizowaną, wyposażoną w terenową infrastrukturę techniczną, parametrami i konstrukcją dostosowane są do występujących dawniej warunków funkcjonowania, rozmiaru zagrożeń, itp. Budowane w latach 1850-1965, a następnie modernizowane w okresie 1982-2007 dostosowane są do okresowego (stosunkowo krótkiego) piętrzenia wód (przejścia fali, której długość przyjmowano na 12-15 dni). Obliczony w projektach czas ustalenia się filtracji, liczony od początku wezbrania do chwili, gdy krzywa filtracji osiągnie podstawę skarpy odpowietrznej korpusu wału, był zawsze dłuższy od czasu trwania powodzi. Obecnie, przy długo trwającej powodzi, szczególnie, gdy stany powodziowe utrzymywały się długo, przez okres 2 – 3 miesięcy i jej fale występowały w dolinie trzy-, a nawet czterokrotnie, przyjmowane w projektach hipoteczne warunki (stany, przepływy, czas – długość fali) zmieniły się niekorzystnie. Sprawily, że w wielu punktach (na odcinkach) wału, najczęściej u jego podstawy, obserwowano intensywne przesiąki. Stąd wniosek, że wały na odcinkach, gdzie pracują w warunkach stałego piętrzenia, powinny być przebudowane (zmodernizowane, wyposażone w przeszony przeciwniecki, drenaże, itp.).

Powódź wiosenna 2010 r., jej tragiczne skutki, poniesione wysokie straty i szkody, w wielu sytuacjach, wynikają z przyczyn obiektywnych – niezależnych od człowieka. Warunków meteorologicznych i hydrologicznych oraz środowiskowych, gdzie w zabudowanych zlewniach, szczególnie dolinach rzek, doszło do znacznego obniżenia naturalnej zdolności retencyjnej terenu, mniejszej chłonności profilu glebowo-gruntowego. Braku środków technicznych i finansowych na bieżącą konserwację, modernizację (naprawę) systemów ochrony przeciwpowodziowej. Często się bowiem zdarza, że administrator wałów, odpowiedzialny za ich stan bezpieczeństwa i funkcjonalność, nie dysponuje finansami na wymagane przepisami konserwacje.

W odniesieniu do konkretnych warunków - powodzi, jaka po awarii wału w Świniarach nawiedziła w połowie maja i na początku czerwca 2010 r. Dolinę Iłowsko-Dobrzykowską, stwierdzić należy, że jej przebieg, gwałtowność, a następnie skutki byłyby zdecydowanie mniej tragiczne, gdyby zrealizowano opracowane, zaprojektowane, a nawet częściowo zatwierdzone na przełomie lat 80. i 90. XX wieku, programy. Podział całej doliny na niezależnie od siebie funkcjonujące, wyposażone w infrastrukturę hydrotechniczną (przegrody, sieć kanałów i rowów, pompownie odwadniające, drogi powodziowe, instalacje i sieci, itp.) kompleksy, zmniejszyłyby zasięg powodzi oraz ograniczył straty, jakie ona wywołała.

Opisane tu doświadczenia i wnioski, powinny być podstawą do podjęcia działań naprawczych oraz nowych inwestycji, mających zapobiec wystąpieniu kolejnych, tragicznych w skutkach powodzi.

Konkurs

Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Firma inżynierska Mazowska roku 2011

Zapewne chcielibyśmy wszyscy, aby nasze budownictwo było nowoczesne, sprawniej realizowało zadania stawiane przez inwestorów, a wykonywane obiekty realizowane były w oparciu o nowoczesne projekty, wykorzystujące innowacyjne technologie. Wiemy też, że w wielu miejscach buduje się na miarę potrzeb XXI wieku, a realizujące te obiekty firmy i inżynierowie stawiają sobie coraz większe wyzwania. Wzniesione obiekty stanowią dumę miejscowych społeczności. Niekiedy są honorowane nagrodami i pochwałami w prasie. Drobną czcinką jednak przewija się tam często nazwa firmy, autora tego sukcesu. I to cała satysfakcja.

Życzeniem naszym jest by te firmy zaprosić do naszego konkursu, a następnie spopularyzować ich dokonania. Radzie Izby zależy na wykreowaniu czołówki firm budowlanych, wiodących w regionie pod względem efektywności gospodarowania, innowacyjności stosowanych technologii, realizowanych rozwiązań i dynamiki ich rozwoju. Jednym słowem najlepszych firm inżynierskich Mazowska.

Przewidujemy przeprowadzenie konkursu w dwóch kategoriach:

- firmy wykonawcze
- firmy consultingowe, projektowe i inne.

Laureaci konkursu uzyskają tytuł najlepszej firmy inżynierskiej roku 2011 na Mazowszu. Jury Konkursu wskaże pierwszą dwudziestkę najlepszych firm budowlanych regionu.

Konkurs firm budowlanych Mazowska, jest otwarty dla wszystkich przedsiębiorstw i spółek, bez względu na ich wielkość. Zasady rywalizacji i parametry charakterystyczne firm opracowaliśmy w taki sposób, by wyrównać szansę wszystkim uczestników. W związku z tym, aż 8 spośród 10 kategorii rankingowych zostało opartych na wielkościach wskaźnikowych (względnych), a tylko dwie na wartościach bezwzględnych. Dzięki takiemu doborowi kryteriów oceny, żadna grupa podmiotów nie będzie faworyzowana, a obraz czołówki zakładów uczestniczących w konkursie będzie w największym stopniu obiektywny.

Konkurs przeprowadzony zostanie w oparciu o następujące kryteria:

- Przychody ze sprzedaży netto uzyskane w 2010 roku
- Dynamika przychodów ze sprzedaży (przychody rok do roku)
- Rentowność sprzedaży netto (zysk netto do sprzedaży)
- Zysk operacyjny
- Rentowność operacyjna (zysk operacyjny do przychodów)
- Przychód na 1 zatrudnionego
- Rentowność kapitałów własnych (zysk netto do kapitałów własnych)
- Intensywność inwestycji (nakłady inwestycyjne do przychodów)
- Udział produkcji innowacyjnej w przychodach ze sprzedaży
- Liczba inżynierów i techników posiadających uprawnienia budowlane wydane przez samorząd zawodowy w relacji do ogółu zatrudnionych.

Deklarację przystąpienia do konkursu oraz zgłoszenie, zawierające dane związane z wymienionymi kryteriami podpisuje członek kierownictwa firmy lub upoważniony przedstawiciel. Dokument ten oznacza akceptację warunków konkursu.

W każdym z kryteriów konkursu, pierwszej dwudziestce firm przyznajemy od 20 pkt. - za pierwsze miejsce, do 1 pkt. - za miejsce dwudzieste. Suma punktów uzyskanych we wszystkich kryteriach decyduje ostatecznie o miejscu w klasyfikacji generalnej na liście najlepszych przedsiębiorstw branży budowlanej.

Nie zamierzamy stosować różnicowania liczby punktów przyznawanych w poszczególnych kryteriach, albowiem nadawanie większego znaczenia jednym, kosztem drugich, mogłoby wypaczyć wyniki konkursu.

20 firm z największą liczbą zdobytych punktów otrzyma dyplomy, a pierwsza dziesiątka - puchary.

Ankiety zgłoszeniowe należy przysłać **do 30 VI 2011 roku**. Finał konkursu, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi podczas uroczystości obchodów Dnia Budowlanych. Dalsze szczegóły konkursu znajdują się na stronie internetowej. Ankieta zgłoszeniowa dla firm dostępna będzie również na stronie internetowej Izby: www.maz.piib.org.pl, a także w Biurach Terenowych Izby w Płocku, Radomiu, Ciechanowie i Ostrołęce.

Adres, pod który należy kierować zgłoszenia:
Mazowiecka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa,
02-134 Warszawa ul. 1 Sierpnia 36 B
Z dopiskiem „**KONKURS**”